

# Janke, Zygmunt Walter

---

"Manewry artylerii konnej napisane przez gen. T. Kościuszkę w 1800 roku i zatwierdzone do użytku służbowego artylerii konnej amerykańskiej 1800 roku", Mieczysław Budek, 1958 : [recenzja]

---

Kwartalnik Historii Nauki i Techniki 5/3-4, 472-474

---

1960

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej Bazhum, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych tworzonej przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie ze środków specjalnych MNiSW dzięki Wydziałowi Historycznemu Uniwersytetu Warszawskiego.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

wych w Ameryce lat 1865—1916. Dalej, wpływ pierwszej wojny światowej i następujące po niej czasy przemian wielkiego byznesu 1919—1929, a wreszcie okres Wielkiego Kryzysu i New Dealu 1929—1939. W przekonaniu autora rok 1940, na którym zakończył pracę, otwiera nową epokę stosunku rządu do nauki. Druga wojna światowa uświadomiła całemu społeczeństwu fakt, iż nauka jest „siłą polityczną, ekonomiczną i społeczną pierwszej wielkości“ (s. 369). Od tego czasu w całym życiu Stanów zaczyna się dominacja wszechwładnych komitetów naukowych utworzonych przez rząd federalny. W lipcu 1941 r. Roosevelt ustanowił Urząd Badań i Rozwoju Naukowego (OSRD). Gałęziami tego Urzędu są lub w ścisłej z nim kooperacji poostają tak potężne instytucje, jak National Defense Research Committee, The Office of Naval Research (1946), Atomic Energy Commission, National Research Committee i wiele innych.

Autor niewątpliwie słusznie postawił wielką cezurę na roku 1940. Dwa-dzieścia bowiem lat ostatnich różni się pod wieloma względami od poprzedzającego je 150-lecia. Okres ten czeka na swego historyka.

Autor opatrzył swą pracę w doskonałą źródłową dokumentację. Główna jego teza, iż pragmatycznie planowana nauka, odpowiadająca potrzebom społeczeństwa, jest wyższą fazą dążeń do stworzenia jednolitej organizacji nauki jako fundamentalnej instytucji państwowej, wydaje się dowiedziona. Nie można po tej lekturze nie ulec wrażeniu, iż tylko rząd umiejętnie posługujący się społecznymi zastosowaniami nauki i w pełni informowany przez doradcze ciała naukowe może we współczesnym państwie podołać swym zadaniom.

Aleksander Gella

Mieczysław Budek, *Manewry artylerii konnej napisane przez gen. T. Kościuszkę w 1800 roku i zatwierdzone do użytku służbowego artylerii konnej amerykańskiej 1808 roku* (1958, maszynopis powielony). Praca wydana jako załącznik do Komunikatu Nr 70 Polskiego Związku Artylerzystów Konnych na Obczyźnie.

Związek Polskich Artylerzystów Konny na Obczyźnie zachęcił autora do analizy dziełka Kościuszki. Dziełko to napisane było na prośbę gen. Williama R. Davie, posła Stanów Zjednoczonych we Francji, w 1800 r. w języku francuskim, a przetłumaczone na angielski i wydane w Ameryce w 1808 r.

*Manewry artylerii konnej* Kościuszki, po przystosowaniu i uzupełnieniu wprowadzono jako regulamin w armii amerykańskiej w dn. 1.VIII.1812 r. Obowiązywały one z pewnymi zmianami do 1865 r., a więc przez czas długi, zważywszy szczególnie, że wojny napoleońskie w znacznym stopniu wpłynęły na rozwój taktyki artyleryjskiej i doprowadziły do rozkwitu artylerii konnej<sup>1</sup>.

<sup>1</sup> „...Ogromna rola artylerii konnej nie tylko... we współdziałaniu z kawalerią, ... używa się wtedy artylerii konnej do wspierania bezpośredniego manewrującej i nacierającej piechoty. Stąd też każda dywizja piechoty ma jedną baterię pieszą i jedną konną, ... odwód artylerii składa się znów przeważnie z artylerii konnej“. Kukiel Marian, *Wojna 1812 roku*. Kraków 1937, tom I, s. 177.

Regulamin dotrwał do nowego okresu przełomowego w artylerii, do zmian spowodowanych postępem technicznym w budowie sprzętu, a więc wprowadzenia dział o lufach gwintowanych, nabijanych od tyłu, o podłużnym pocisku, co zwiększało znacznie donośność, siłę przebijania, szybkość i skuteczność ognia. Zmiana sprzętu i danych technicznych oczywiście odbiła się na taktyce artylerii i doprowadziła do tego, że dotychczasowe regulaminy musiały uleść gruntownemu przepracowaniu i stały się dokumentem wyłącznie historycznym. Regulamin napisany przez Kościuszkę świadczy jednak, że opanował on umiejętność użycia artylerii w sposób odpowiadający najbardziej postępowym zasadom, które rodziły się we Francji już w pierwszych latach drugiej połowy XVIII wieku. W 1762 r. dojrzała tam reforma artylerii Gribeauvala, wprowadzona całkowicie w 1776 r., tj. w okresie pobytu Kościuszki we Francji. Ówczesne zmiany techniczne, zwłaszcza zmniejszenie ciężaru działa prawie o połowę, odbiły się na ruchliwości sprzętu. Do tego doszły ulepszenia siły pociągowej: wprowadzenie przodka i zaprzęgu parami, co pozwoliło kłusować i nawet galopować z zaprzęgami artyleryjskimi. Te możliwości rodziły nowe myśli co do użycia artylerii i jej koncentracji, takie jak Guiberta, który postulował przebicie frontu nieprzyjacielskiego „przez olbrzymią baterię, która uczyni dziurę; gdy wyłom będzie zrobiony, piechota weń przeniknie by rozwinąć się na tyłach“.

Były to koncepcje najwybitniejszych teoretyków myśli wojskowej. Generałowie nie umieli jeszcze tego; trzeba było wojen Rewolucji Francuskiej, żeby ta teoria stała się regułą praktyczną. Kościuszko prawdopodobnie zapoznał się z tą teorią w okresie studiów we Francji<sup>2</sup>, wypraktykował ją częściowo w Polsce i uzupełnił w okresie ponownego pobytu we Francji w ostatnich latach XVIII w. w oparciu o świeżo zdobyte doświadczenia wojen Wielkiej Rewolucji. Kościuszko stale interesował się sztuką wojenną — niezwykła wartość regulaminu jest również tego dowodem.

Major dr M. Budek wykonał pożyteczną pracę, zwracając uwagę na prawie nieznaną cechę Kościuszki, na jego zdolności koncepcyjne w dziedzinie szkolenia wojskowego. Można tylko mimochodem wyrazić żal, że korzyści z tych jego zdolności nie odniosła armia narodowa. A przecież dekretem z dn. 1 grudnia 1808 r. utworzono pierwszą konną baterię artylerii Włodzimierza Potockiego w Księstwie Warszawskim, a w 1812 r. istniał już pułk konnej artylerii.

Można również żałować, że mjr Budek bardzo niewiele poświęcił miejsca omówieniu treści regulaminu opracowanego przez Kościuszkę. Zrobił to w zakończeniu na dwóch stronicach, w rozdziale zatytułowanym: „Amerykańska krytyka własnych ich *Regulaminów dla Artylerii Konnej* w porównaniu do *Manewrów Artylerii Konnej* Generała Tadeusza Kościuszki“. Z rozdziału tego wynika, że Kościuszko napisał raczej notatki niż regulamin w całym tego słowa znaczeniu — zostały one ujęte w ścisłą formę przepisów przez oficerów amerykańskich i uzupełnione regulaminem działocznów. Zawierają one treść, którą można byłoby potraktować jako wskazania dla baterii zaprzężonej i za-

<sup>2</sup> Autor opracowania opierając się na znanej biografii Korzona sądzi, że Kościuszko uczył się w szkole wojskowej w Mézières. Legendę tę obalili Włodzimierz Dzwonkowski, *Młode lata Kościuszki*, „Biblioteka Warszawska“, 1913.

sady służby polowej artylerii. Zwraca uwagę, że Kościuszko śmiało operował sprzętem, wysuwając działo w stronę nieprzyjaciela zarówno w natarciu jak i w odwrocie, co utrzymało się w polskiej artylerii konnej do końca jej istnienia. Poszedł nawet dalej, osobno zalecał operować jaszczami, oddzielił je od dział. W ten sposób odłączył amunicję od sprzętu. Tę przesadę naprawił generał francuski w służbie amerykańskiej Lallemand i związał w manewrze jaszcz z działem. Kościuszko przewidywał łącznie 30 manewrów artylerii, stosował kolumnę pojedynczą i zdwojoną, kazał zajmować stanowiska ogniowe wprost z obu tych kolumn, a wszystkie zadania artylerii konnej sprowadził i uogólnił do siedmiu zasad naczelnych.

W czasie, w którym Kościuszko pisał swoją pracę, była ona kwintesencją współczesnej artyleryjskiej wiedzy i doświadczenia w tym zakresie i tak została oceniona przez amerykańskich fachowców, przyjęta jako podręcznik w Akademii Wojskowej w West Point, a generał Davie nazwał ją „traktatem, może jedynym w świecie z zakresu tego przedmiotu, kompletnym systematem taktyki dla tej broni, dziełem oficera, który jest skończonym mistrzem w tym zawodzie i który całe życie poświęcił nauce wojskowości“.

Zygmunt Walter Janke

Aleksander Humboldt, *Podróże po Ameryce Podzwrotnikowej*. Wyboru i tłumaczenia pod redakcją prof. B. Olszewicza dokonali J. Babicz i J. Petryszyn. „Książka i Wiedza“, Warszawa 1959, s. X + 447, mapa 1.

Wybór *Podróży* Aleksandra Humboldta wydany przez „Książkę i Wiedzę“ w stulecie śmierci wielkiego uczonego nasuwa wiele refleksji. A więc przede wszystkim nakład książki. Ukazała się ona w 6000 egzemplarzy. Warto się zastanowić, dla kogo ją wydano, do kogo była zaadresowana i kogo zainteresowała? Czy w epoce filmu, radia i telewizji, a więc w warunkach, gdy miliony widzów oglądają najodleglejsze zakątki świata z foteli kinowych, a nawet we własnych domach, mogą ich jeszcze zainteresować opisy pieszych wędrówek z końca XVIII wieku? Czy w czasach, gdy świat tak bardzo przybliża się do nas, mogą zainteresować czytelnika zapiski z okresu, gdy kraje tak dobrze dziś znane były jeszcze bardzo odległe i tajemnicze? Jeżeli odpowiedź na te pytania byłaby twierdząca, wówczas wydanie wyboru pism wielkiego geografa i podróżnika miałoby jedynie charakter grzecznościowego ukłonu, hołdu złożonego cieniem wielkiej przeszłości, a wysokość nakładu byłaby aż nadto wystarczająca. Rozszedłby się on częściowo po bibliotekach instytucji naukowych i prywatnych zbiorach miłośników literatury pamiętnikarskiej i podróżniczej, a także powiększyłby księgozbiory większych bibliotek.

Stało się jednak inaczej. Książka Humboldta zniknęła z księgarń w krótkim czasie po jej wydaniu. Rozeszła się więc w szerokim kręgu czytelników, przy czym można sądzić, że krąg ten byłby większy, gdyby nakład książki był wyższy.